

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/podziemie-antykomunisty/63477,Ostatni-Rycerze-Rzeczypospolitej.html>



WYWIAD

## Ostatni Rycerze Rzeczypospolitej

Autor: KRZYSZTOF SZWAGRZYK, RAFAŁ LEŚKIEWICZ  
28.02.2020

O fenomenie Żołnierzy Wyklętych i ich obecności we współczesnym życiu społecznym, z prof. Krzysztofem Szwagrzykiem, zastępcą prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, rozmawia dr Rafał Leśkiewicz, redaktor naczelny portalu [przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

**dr Rafał Leśkiewicz: Przed nami 1 marca Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych/Niezlomnych. Czym dla Pana jest ten dzień?**

**dr hab. Krzysztof Szwagrzyk:** Dniem dumy z postawy i dokonań bohaterów antykomunistycznego oporu przeciwko władzy komunistycznej i pamięci o ich ofierze.

**RL: No właśnie, Wyklęci czy Niezlomni?**

**KSz:** W powszechnej świadomości występują pod nazwą Żołnierze Wyklęci. Ten termin zrodzony w środowisku Ligi Republikańskiej na początku lat 90. miał wówczas wskazywać, że w wolnej Polsce uczestnicy antykomunistycznej insurekcji lat 1944-1963 pozostają dalej w niepamięci, wyparci z naszej polskiej świadomości, wyklęci. Określenie „Wyklęci” przyjęło się i stanowi dziś powszechnie identyfikowalną nawę własną. Część osób, do których i ja się zaliczam, uważa jednak, że określenie „wyklęci” wobec bohaterów jest rodzajem zaprzeczenia, nośnikiem możliwych negatywnych skojarzeń. Obok terminu „Żołnierze Wyklęci” w mniejszym zakresie mówi się także „Niezlomni”, uczestnicy antykomunistycznego powstania, a nawet „Ostatni Rycerze Rzeczypospolitej”.

**RL: W trzydzieści lat od upadku systemu komunistycznego w Polsce wydawałoby się, że powinniśmy znać wszystkich żołnierzy tego największego w Europie ruchu niepodległościowego po zakończeniu II wojny światowej, powinniśmy znać i upamiętnić wszystkich tych którzy ponieśli wówczas śmierć z rąk narzuconych przez Sowietów władz. Tymczasem cały czas, pomimo wysiłku wielu osób i instytucji, w tym przede wszystkim IPN, nadal nie znamy wielu podstawowych faktów o żołnierzach podziemia. Z czego to wynika?**

**KSz:** Przyczyn takiego stanu mamy kilka. Przede wszystkim badania naukowe w tym obszarze badawczym realizowane w oparciu o swobodny dostęp do źródeł archiwalnych mogły się rozpocząć dopiero z chwilą powstania Instytutu Pamięci Narodowej po roku 2000. Wcześniejsze, aczkolwiek niezwykle cenne, ograniczone były do niewielkiego środowiska historyków i prowadzone w niezwykle trudnych warunkach. Drugą przyczyną jest fakt, że fenomen masowego oporu przeciwko komunizmowi w Polsce badany jest głównie przez naukowców IPN i nadal nie cieszy się szczególnym zainteresowaniem środowiska akademickiego w Polsce. Kolejnym istotnym powodem jest niekompletność bazy źródłowej spowodowanej zniszczeniami części archiwaliów w Polsce, jak również niedostępność dokumentów sowieckich, bez których pełny opis antykomunistycznego oporu w Polsce nie jest możliwy.

**RL: Pamiętam jak z chwilą powołania IPN do życia, uruchomiono projekt naukowy, którego celem**

**było udokumentowanie wszystkich przypadków represji wobec żołnierzy podziemia niepodległościowego. Powstawały m.in. listy ofiar wojskowych sądów rejonowych, wśród których zasadniczą grupę stanowili żołnierze podziemia. Po kilku latach ten projekt wyhamował. Pojawiły i pojawiają się nadal publikacje traktujące o historii poszczególnych oddziałów czy dowódców. Ale mam wrażenie, że to zbyt mało. Co, Pana zdaniem w historii funkcjonowania oddziałów powojennego podziemia antykomunistycznego wymaga największego wysiłku badawczego? Na czym powinniśmy się koncentrować przede wszystkim w prowadzonych badaniach naukowych?**

**KSz:** Kiedy kilkanaście lat temu Instytut Pamięci Narodowej wydał *Atlas podziemia niepodległościowego* pojawiły się głosy, że jesteśmy oto świadkami powstania dzieła, który w sposób pełny opisuje struktury, ludzi i działania antykomunistycznego podziemia w Polsce w pierwszej dekadzie komunizmu. Pomimo realizacji wielu badań w tej tematyce i ukazania się szeregu cennych pozycji, nadal nie jesteśmy w stanie opracować dziś naukowej monografii polskiego podziemia niepodległościowego. Aby tak się stało, niezbędne jest przeprowadzenie gruntowych badań regionalnych obejmujących nie tylko Polskę w jej powojennym kształcie, ale także obszary należące przed II wojną światową do Rzeczypospolitej. Badania winny objąć wszystkie nurty oporu, jakże często zróżnicowane w powojennych warunkach. Niezbędne jest w miarę precyzyjne określenie liczbowe mówiące zarówno o liczbie zaangażowanych w walkę ludzi, jak i podjęcie wysiłku dla określenia liczby ofiar, tych zabitych w walce, straconych na podstawie wyroków sądowych, zakatowanych w kazamatach UB, czy zmarłych w więzieniach i obozach.

**RL: Był Pan bodaj pierwszym historykiem w Polsce, który zajmował się zbrodniami sądowymi popełnianymi w okresie stalinowskim na żołnierzach podziemia antykomunistycznego. Jak wielu sędziów i prokuratorów wojskowych z lat 1945-1956 zostało skutecznie skazanych za swoje czyny?**

**KSz:** Odpowiedź jest prosta i bolesna zarazem: prawie żaden. Znam tylko jeden przykład skazania stalinowskiego sędziego wojskowego na karę więzienia. A nawet w tym przypadku karę orzeczono w zawieszeniu. Działalność i zbrodnicze orzecznictwo powojennego wymiaru sprawiedliwości w Polsce zostało bardzo dobrze opisane w literaturze przedmiotu. Niezliczone publikacje pokazują, że historycy, badacze uczynili wszystko, aby zbadać skalę sądowego terroru tamtych lat, wskazać ofiar i prokuratorów i sędziów, którzy do licznych zbrodni sądowych doprowadzili. Niestety, wolna Polska najpierw nie chciała, a potem nie potrafiła ukarać ludzi, którzy zajmując stanowiska w wojskowym, ale też powszechnym wymiarze sprawiedliwości „Polski Ludowej”/PRL dopuścili się zbrodni. Po trzydziestu latach od upadku komunizmu w Polsce jego zbrodnie i sprawcy wciąż pozostają nieukarani.

**RL: Z problematyką zbrodni sądowych wiąże się Pana wieloletnia aktywność związana z poszukiwaniami miejsc pochówku ofiar systemu komunistycznego, szczególnie z pierwszego powojennego dziesięciolecia. Jak wiele jest miejsc, które udało się Państwu ustalić, a które mogą**

## **kryć szczątki naszych bohaterów?**

**KSz:** Ponad dwieście miejsc w kraju i poza jego granicami. Wiele z nich przebadano. Znając skalę terroru w kraju, możemy powiedzieć jednak, że jest to dopiero początek prac, poszukiwań, badań, ekshumacji i identyfikacji. Trzeba je przeprowadzić w każdej z kilkuset siedzib powiatowych i wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, Informacji Wojskowej, miejsc walk i pacyfikacji, dawnych więzieniach i obozach, cmentarzach, zakładach anatomii. Obowiązek do wypełnienia przez więcej niż tylko jedno pokolenie Polaków.

**RL: Poszukując ofiar systemu komunistycznego, wiele razy spotykał się Pan z bliskimi Żołnierzy Wyklętych zamordowanych przez aparat ówczesnej władzy. Które ze spotkań, która z rozmów utkwiała Panu najbardziej w pamięci?**

**KSz:** Było ich wiele. W pamięć szczególnie zapadają te związane z informowaniem najbliższych o odnalezieniu i identyfikacji ich braci, mężów, ojców, dziadków. Rozmowy takie to silne emocje, wzruszenia, łzy, czasem niedowierzanie i zawsze poczucie wartości realizowanej przez Instytut Pamięi Narodowej misji.

**RL: Temat Żołnierzy Wyklętych/Niezlomnych wszedł do polskiej popkultury: symbolika, wizerunki poszczególnych osób, hasła, cytaty, fenomen grup rekonstrukcyjnych. Przykłady można by mnożyć. Czy Pana zdaniem taka forma popularyzacji wiedzy o tych formacjach zbrojnych nie splota przekazu, gdzie poza wyłącznie symboliką nie ma nic więcej...?**

**KSz:** Młode pokolenie Polaków ma własny świat wartości, w którym istotne miejsce zajmują Żołnierze Wyklęci, a uznanie dla nich okazują w swój młodzieńczy, różnorodny, spontaniczny zazwyczaj sposób. Nie wydaje mi się jednak, aby było to zjawisko płytki, bez głębszej wiedzy i refleksji. Pozwólmy młodym po swojemu honorować ludzi, których uznali za swoich bohaterów, nie dlatego, że tak im ktokolwiek nakazał, ale dlatego, że tak własnym rozumem i sercem wybrali.

**RL: Im więcej mówimy o Żołnierzach Wyklętych/Niezlomnych, tym częściej spotykamy się z próbami negowania ich zasług. Komu przeszkadza dzisiaj pamięć o Żołnierzach Niezlomnych?**

**KSz:** Żołnierze Wyklęci przeszkadzali i zawsze będą przeszkadzać osobom, środowiskom, które mentalnie, czasem także rodzinie, związane są z systemem komunistycznym. Dla kogoś kto w komunizmie dopatruje się wartości, ci którzy przeciwko niemu zbrojnie występowali, zawsze pozostaną wrogami i – stosując stalinowską terminologię – „bandytami”.

**RL: Poszukiwania i identyfikacja ofiar systemu komunistycznego to działanie bez precedensu na skalę europejską, a być może także światową. Czy działania podejmowane przez IPN mogą być wzorem do naśladowania dla innych krajów borykających się z dziedzictwem komunistycznego totalitaryzmu? Czy są podejmowane tego typu prace w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej?**

**KSz:** Prowadzone przez Instytut Pamięci Narodowej prace poszukiwawcze spotykają się z ogromnym zainteresowaniem w krajach, które doświadczyły sowieckiego zniewolenia. Wszystkie one po zapoznaniu się z naszymi działaniami wyrażają się z uznaniem o drodze, którą podąża Polska w poszukiwaniu nieznanых miejsc pochowku ofiar zbrodni komunistycznych. Ze swojej strony niezmiennie deklarujemy chęć współpracy i ewentualnie pomocy w odnajdywaniu utajnionych miejsc pochówku i identyfikacji odnajdywanych szczątków.

**RL: Kilka lat temu powrócił temat formalnej rehabilitacji Żołnierzy Niezłomnych przez polskie sądy. Czy Pana zdaniem koniecznym jest rehabilitowanie żołnierzy podziemia w trybie procedury sądowej, skoro zapadające wówczas wobec nich wyroki były wydawane z pogwałceniem elementarnych zasad prawa?**

**KSz:** W mojej osobistej ocenie nie. Sytuacja, w której represjonowani przez system komunistyczny bohaterowie muszą dochodzić przed sądem, że walczyli o wolność Ojczyzny i domagać się sądowego stwierdzenia tego faktu, w czasie gdy ich oprawcy pozostają bezkarni i w spokoju dożywają swoich dni, uważam za głęboko niesprawiedliwą. To funkcjonariusze i urzędnicy państwa komunistycznego (partii komunistycznej, aparatu terroru, wymiaru sprawiedliwości) powinni udowodniać przez sąd Rzeczypospolitej, że nikomu nie zaszkodzili. Nie ich ofiary.

**RL: Dziękuję Panu za rozmowę.**

**COFNIJ SIĘ**